

Temat: Co to jest łaska i w jaki sposób otrzymujemy i wzrastamy w łasce?

a) Cel dydaktyczny: Zrozumienie czym jest łaska i w jaki sposób uświęca nasze życie.

b) Cel wychowawczy: Trwanie w łasce i przyjmowanie jej jako daru uświęcającego człowieka,
a także przybliżającego do Pana Boga.

Pomoce: Pismo Święte, coś do podzielenia się, np. ciastka

Treść

1. Wstęp - Modlitwa na rozpoczęcie spotkania

Animator rozpoczyna spotkanie od znaku krzyża, zapalenia świecy i modlitwy do Ducha Świętego (znaną formułką lub własnymi słowami).

Duchu Święty otwórz nasze serca i obdarz nas swoimi darami abyśmy przepełnieni Bożą łaską mogli poznać drogę zbawienia. Jest bowiem napisane: „**Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.**” Amen

2. Treść właściwa

I. Widzieć

- Co to jest łaska? (łaska jest darem, który Bóg udziela nam dla naszego zbawienia)

- Z czym wam się kojarzy słowo łaska? (uczestnicy mówią swoje spostrzeżenia)

(dobroć, bratnia dłoń, łagodność, politowanie)

Moi drodzy teraz skupimy się na pytaniu: w jaki sposób otrzymujemy i wzrastamy w łasce?

II. Osądzić

Aby odpowiedzieć na to pytanie poszukajmy odpowiedzi w Piśmie Świętym.

Przeczytajmy fragment Listu do Efezjan

Ef 2, 4-10

„A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie. Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.”

- Czym jest tutaj łaska? (jest tu mowa o łasce uświęcającej, przez którą otrzymujemy zbawienie)

Rozważmy jeszcze jeden tekst:

Przeczytajmy fragment Księgi Rodzaju: **Rz 5, 15-19** „Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa. I nie tak samo ma się rzecz z tym darem jak i ze [skutkiem grzechu, spowodowanym przez] jednego grzeszącego. Gdy bowiem jeden tylko grzech przynosi wyrok potępiający, to łaska przynosi usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów. Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrótowała z powodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu Jednego - Jezusa Chrystusa. A zatem, jak przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy

Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.”



- Co daje łaska? (zbawienie, usprawiedliwienie ze wszystkich grzechów, kontakt z Bogiem)

Moi drodzy podzielę was teraz na trzy grupy, odliczcie od jeden do trzy. Każda grupa otrzyma świadectwo. Przeczytajcie je, a później poproszę was abyście zreferowali co doświadczyła ta dana osoba. Odpowiedzcie na pytanie: na jaki sposób ta osoba otrzymała łaskę? (*Aneks 1*)

Proszę teraz o przedstawienie odpowiedzi.

Grupa 1. (przez modlitwę, doświadczenie uzdrowienia)

Grupa 2. (Cudowny Medalik, uchronienie przed nieszczęściem)

Grupa 3. (Spowiedź, doświadczenie Bożego Miłosierdzia)

Kochani, spróbujcie odpowiedzieć na podstawie przeczytanych tekstów na pytanie:

- Co jest źródłem łaski? (*1. modlitwa, 2. sakramenty, 3. sakramentalia – np. .medalik, adoracja, woda święcona*)

Świadectwo 1

Szczęść Boże!

Dwa miesiące temu byłem na mszy św. z modlitwą o uzdrowienie duszy i ciała.

Podczas śpiewania pieśni Maryjnej poczułem ciepło w okolicach brzucha i zaczęły mi lecieć łzy. To było na zakończenie mszy św. Po zakończeniu zaczęła się modlitwa o uzdrowienie. Padły słowa od księdza, aby położyć rękę w miejsce bolące na swoim ciele - ja położyłem na żebrach, gdyż od jakiegoś czasu miałem bardzo silny ból żeber. Kiedy ksiądz zaczął modlić się w językach znowu poczułem ciepło, moje całe ciało się trzęsło, a ręka która dotykała chorego miejsca cała mi latała i bardzo duże łzy płynęły mi po policzkach. Od tamtego momentu ból znikł. Chwała Panu bo jest Wielki!!!

Świadectwo 2

Pragnę podziękować Matce Bożej za uratowanie życia Piotrka i babci za przyczyną Cudownego Medalika. Przed Wszystkimi Świętymi pojechali samochodem na groby rodzinne (...). W drodze powrotnej doszło do wypadku. Zostali uderzeni przez jadącego za nimi tira, a następnie wpadli na samochód jadących z przodu. Samochód został całkowicie zniszczony. Obydwoje wyszli z wypadku bez żadnego uszczerbku na ciele. Dzień przed wypadkiem dałam Piotrkowi pięć Cudownych Medalików dla całej rodziny. Dziękuję Ci, Niepokalana, za cudowne ocalenie ich życia.

Świadectwo 3

Chciałbym wam krótko opowiedzieć jak ważny i cenny jest dla mnie sakrament pokuty. Bardzo często czuję się w życiu jak na pustyni. Przytłoczony, z brakiem sił i chęci na dalsze zmaganie się z przeciwnościami i naukę. Jest to dla mnie bardzo męczące. Wtedy wchodzę do kościoła, patrzę na konfesjonał i obraz Chrystusa Miłosiernego i przygotowując się do spowiedzi zaczynam odczuwać Boże przebaczenie. Właśnie w tym bezsensie, doświadczam bardzo często Boga podczas sakramentu pojednania. Przychodzę do konfesjonału, zdruzgotamy, zły na samego siebie, na innych, na to wszystko, z czym przyszło mi żyć i zmagać się, a odchodzę przepełniony łaską Bożą. Jest to cudowne uczucie, gdy zaczynam od nowa, gdy Bóg wkłada w moje serce nową czystą kartkę i ufa jak dziecko, że jej nie poplamie grzechem. Cisza jest we mnie, już nie potrzebuję mówić tysiąca zdań, nie muszę już krzyczeć jak mi źle – Bóg do mnie przychodzi i mnie przemienia. Sakrament pojednania, na ciężkiej drodze życia bardzo mnie umacnia i w nim mogę się odradzać i iść w ramiona przebaczonego Ojca. I za to Chwała Panu!



III. Działać

Kochani ciągle jednak zastanawiamy się jak trwać i wytrwać w łasce uświęcającej, dlatego chcąc się nad tym zastanowić przeczytajmy następujące opowiadanie. (Aneks 2.)

Jest to opowiadanie o pewnym biednym człowieku, który zarabiał na życie graniem na skrzypcach. Odwiedzał miasteczka, zaczynał grać, a ludzie zbierali się dookoła. Po skończonym graniu przechodził między słuchającymi podsuwając im podziurawiony beret w nadziei, że któregoś dnia się napęlni.

Pewnego dnia zaczął grać jak zwykle, ludzie się zebrali, skrzypek czynił swój mniej więcej harmonijny hałas. Niczego więcej nie można było się spodziewać ani po skrzypku, ani po skrzypcach.

Właśnie wtedy przechodził tamtędy znany kompozytor i wirtuoz. Zbliżył się do zebranych ludzi; w końcu instrument znalazł się w jego rękach. Zgodnie ze swoimi możliwościami, nastroił skrzypce, przygotował się i zagrał zadziwiająco pięknie. Aż sam właściciel, speszony i zadziwiony, przechodził z jednej strony na drugą mówiąc: to przecież moje skrzypce! Moje skrzypce! Moje skrzypce! Nigdy nie myślał, że w tych strunach drzemały takie możliwości.

-Jakie macie odczucia po przeczytaniu tego tekstu? (my jesteśmy jak te skrzypce, Bóg jest wspaniałym wirtuozem i może zmienić każdego człowieka jeśli damy się Mu poprowadzić)

- Czy słyszeliście o kierownictwie duchowym? (Kierownictwo duchowe to uczenie sztuki myślenia o człowieku, o Bogu, o miłości, o więziach, o wartościach, o nawróceniu.)

- Kim jest kierownik duchowy?

(Jest to osoba, która towarzyszy w rozwoju życia duchowego drugiej osobie. Przejawem tego towarzyszenia jest przede wszystkim rozmowa (słuchanie, doradzanie, wyjaśnianie) oraz modlitwa.

Z reguły takim towarzyszem duchowym jest osoba duchowna, jednakże nie jest to warunek..)

- Na ile w swoim życiu doświadczyłeś kierownictwa duchowego? (Może masz lub miałeś osobę w twoim życiu która była dla ciebie kierownikiem duchowym)

-Według ciebie jakie mogą być owoce kierownictwa duchowego? (Dobra, żywa relacja z Panem Bogiem, możemy go spotkać również w drugim człowieku)

- Na ile uważasz masz prawo dopytać księdza w konfesjonale o twoje wątpliwości? Czy zdarzyła ci się taka sytuacja że o cos dopytałeś?

(Jak najbardziej możemy zapytać księdza przy spowiedzi, np. o to z czy dobrze coś rozumiemy, kapłan jest w stanie rozwiązać nasze wątpliwość i pomóc w rozwiązaniu problemu.)

- W jaki sposób zareagowałbyś gdyby w konfesjonale ksiądz zapytał ci kilka pytań, chcąc pokierować cię, czyli zastosować kierownictwo duchowe? (uczestnicy udzielają odpowiedzi)

Podsumowanie:



Bóg jako wielki kompozytor może nas nastroić i naprawić tak jak skrzypce, które wyglądają na stare i zniszczone. Pozwólmy Mu tylko aby na nich zagrał!. Wtedy, stając się instrumentami Boga, dostrzegamy wielkość i piękno naszego życia, i zaczynamy rozumieć, że tylko On może nas nasycić, ponieważ zostaliśmy stworzeni do rzeczy nieskończonych.

3. *Hasło spotkania*

„Jakże cudowne są skutki łaski dla tych, którzy działają, aby na nią odpowiedzieć.” (Ks. Bosko)

4. *Piosenka spotkania*

„*Łaską jesteśmy zbawieni*”

5. *Zadanie apostoelskie*

Zastanowię się co w swoim życiu cenie najbardziej i podziękuję za to Bogu.

6. *Modlitwa na zakończenie*

Dziękujemy Ci Boże za wszystkie łaski wylane na nas. Prosimy, aby twoje działanie w nas przyczyniło się do umocnienia wiary w Jezusa Chrystusa. Duchu Święty uzdalniaj nasze serca do odważnego głoszenia ewangelii, abyśmy tak jak apostołowie stawali się wiernymi świadkami Jezusa Zmartwychwstałego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen



Świadectwo 1

Szczęść Boże!

Dwa miesiące temu byłem na mszy św. z modlitwą o uzdrowienie duszy i ciała.

Podczas śpiewania pieśni Maryjnej poczułem ciepło w okolicach brzucha i zaczęły mi lecieć łzy. To było na zakończenie mszy św. Po zakończeniu zaczęła się modlitwa o uzdrowienie. Padły słowa od księdza, aby położyć rękę w miejsce bolące na swoim ciele - ja położyłem na żebrach, gdyż od jakiegoś czasu miałem bardzo silny ból żeber. Kiedy ksiądz zaczął modlić się w językach znowu poczułem ciepło, moje całe ciało się trzęsło, a ręka która dotykała chorego miejsca cała mi latała i bardzo duże łzy płynęły mi po policzkach. Od tamtego momentu ból znikł. Chwała Panu bo jest Wielki!!!

Świadectwo 2

Pragnę podziękować Matce Bożej za uratowanie życia Piotrka i babci za przyczyną Cudownego Medalika. Przed Wszystkimi Świętymi pojechali samochodem na groby rodzinne (...). W drodze powrotnej doszło do wypadku. Zostali uderzeni przez jadącego za nimi tira, a następnie wpadli na samochód jadących z przodu. Samochód został całkowicie zniszczony. Obydwoje wyszli z wypadku bez żadnego uszczerbku na ciele. Dzień przed wypadkiem dałam Piotrkowi pięć Cudownych Medalików dla całej rodziny. Dziękuję Ci, Niepokalana, za cudowne ocalenie ich życia.

Świadectwo 3

Chciałbym wam krótko opowiedzieć jak ważny i cenny jest dla mnie sakrament pokuty. Bardzo często czuję się w życiu jak na pustyni. Przytłoczony, z brakiem sił i chęci na dalsze zmaganie się z przeciwnościami i naukę. Jest to dla mnie bardzo męczące. Wtedy wchodzę do kościoła, patrzę na konfesjonał i obraz Chrystusa Miłosiernego i przygotowując się do spowiedzi zaczynam odczuwać Boże przebaczenie. Właśnie w tym bezsensie, doświadczam bardzo często Boga podczas sakramentu pojednania. Przychodzę do konfesjonału, zdruzgotany, zły na samego siebie, na innych, na to wszystko, z czym przyszło mi żyć i zmagać się, a odchodzę przepełniony łaską Bożą. Jest to cudowne uczucie, gdy zaczynam od nowa, gdy Bóg wkłada w moje serce nową czystą kartkę i ufa jak dziecko, że jej nie poplamie grzechem. Cisza jest we mnie, już nie potrzebuję mówić tysiąca zdań, nie muszę już krzyczeć jak mi źle – Bóg do mnie przychodzi i mnie przemienia. Sakrament pojednania, na ciężkiej drodze życia bardzo mnie umacnia i w nim mogę się odradzać i iść w ramiona przebaczonego Ojca. I za to Chwała Panu!

Aneks 2

Jest to opowiadanie o pewnym biednym człowieku, który zarabiał na życie graniem na skrzypcach. Odwiedzał miasteczka, zaczynał grać, a ludzie zbierali się dookoła. Po skończonym graniu przechodził między słuchającymi podsuwając im podziurawiony beret w nadziei, że któregoś dnia się napęlni.

Pewnego dnia zaczął grać jak zwykle, ludzie się zebrali, skrzypek czynił swój mniej więcej harmonijny hałas. Niczego więcej nie można było się spodziewać ani po skrzypku, ani po skrzypcach.

Właśnie wtedy przechodził tamtędy znany kompozytor i wirtuoz. Zbliżył się do zebranych ludzi; w końcu instrument znalazł się w jego rękach. Zgodnie ze swoimi możliwościami, nastroił skrzypce, przygotował się i zagrał zadziwiająco pięknie. Aż sam właściciel, speszony i zadziwiony, przechodził z jednej strony na drugą mówiąc: to przecież moje skrzypce! Moje skrzypce! Moje skrzypce! Nigdy nie myślał, że w tych strunach drzemały takie możliwości.